26 SIERPNIA 1847 r.
CZWARTEK.

WARSZAWSKA

№ 238.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rozkazem Najwyższym w dniu 25 czerwca (7 lipca) r. b. do armji wydanym, posunięci zostali na wyższe stopnie za szczególne odznaczenie się w bitwach z góralami kaukazkimi, między innymi: z Nowagińskiego pułku piechoty praporszczyk *Koczerowski*, na podporucznika; — z Kubańskiego pułku strzelców pieszych sztabs-kapitan *Suchodolski* na kapitana; — z pułku strzelców pieszych jenerał-adjutanta księcia Worońcowa podporucznicy *Basacki* i *Greczeniewski*, na poruczników, i praporszczyk *Romanowski*, na podporucznika; — z korpusu inżenierów: inżenier-praporszczyk *Szelejchowski*, na podporucznika.

Tymże rozkazem dziennym posunięci zostali na wyższe stopnie za gorliwość w służbie między innymi: z pułków huzarów: z pułku Jego Ces. Wys. Wielkiego Księcia Następcy Tronu sztabs-rotmistrz *Łomakowski* 1-szy; z Achtyrskiego, sztabs-rotmistrz *Czechowski*; z Sumskiego sztabs-rotmistrz *Józefowicz*, wszyscy trzéj na rotmistrzów; — liczący się po armji, i zostający do szczególnych poruczeń przy Wileńskim, Grodzieńskim, Mińskim i Kowieńskim wojennym jenerał-gubernatorze, podpułkownik *Żyliński*, na pułkownika; — nadto porucznik z Rażskiego pułku piechoty *Rogowski*, na sztabs-kapitana.

Na mocy reskryptu komisji rządowéj przychodów i skarbu, urządzony został przy kasie miasta Warszawy dochodów skarbowych pobór zwrotu pożyczki, udzielonéj niektórym fabrykantom sukna przez bank Polski za poręczeniem komisji rząd. spraw wewn. i duch. w roku 1829 na weksle z krótkim terminem, w zamiarze podania rzeczonym fabrykantom sposobności zaopatrywania się w surowy materjał z pierwszéj ręki.

Po Mateuszu *Wejget*, fabrykancie tkanin w mieście Aleksandrowie, w dniu 16 grudnia 1836 r. zmarłym, pozostał spadek składający się z kwoty rs. 18 k. 53½ do banku Polskiego złożonéj. Wzywa się niniejszém osoby uzasadnioną pretensję do powyższego spadku mające, ażeby się z dowodami legitymacyjnemi w przeciągu 6-ciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia w trybunale cywilnym gubernji Warszawskiéj w Warszawie stawiły; w przeciwnym bowiem razie spadek ten za bezdziedziczny uznany i na rzecz skarbu królestwa przepisany zostanie.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydziału 2-go. — W nocy z d. 20-go na 21-szy marca (1 na 2 kwietnia) r. b., Izydor *Jagiełło*, stangret z Żelechowa okręgu tegoż nazwania, wracając od Kalisza wozem drabiniastym trzema końmi, traktem Lubelskim, z przed karczmy w Miłośnie, zabrał na swój wóz nieznanego człowieka, od którego późniéj w lesie pod wsią Rudką wystrzałem z pistoletu raniony został. Człowiek ów, który jak się domyślać należy, w celu opanowania rzeczy przez Jagiełłę posiadanych, przedsięwziął spełnić usiłowane na nim mordestwo, mógł mieć lat około 36, wzrostu był dobrego, ubrany w płaszcz z długą peleryną, w kaszkiecie sukiennym na głowie z daszkiem, mówił czysto po polsku, a niezdoławszy pozbawić życia Jagiełły, ucieczką się ratował i z pobytu wiadomym nateraz nie jest. Dla tego sąd policji poprawczéj śledząc, obecnie sprawcę, wzywa uprzejmie wszystkie władze i pojedyncze osoby nad bezpieczeństwem publiczném czuwa-

jące, izby na podobne indiwiduum baczną swą uwagę zwracały i w razie ujęcia takowego do sądu tutejszego, lub najbliższego odstawiły.—Warszawa d. 30 lipca (11 sierpnia) 1847 r.—Sędzia prezydujący, J. *Orłowski.*

— *Z Petersburga* 4 (16) *sierpnia.* —

W gazecie gubernjalnéj S.-Petersburgskiéj ogłoszono zostało następujące obwieszczenie o wymianie srebrnéj wytartéj i złotéj nieważnéj monety: „Rząd gubernjalny S. Petersburgski, w skutek zalecenia p. pełniącego obowiązki St. Petersburgskiego cywilnego gubernatora, obwieszcza, że ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu otrzymały wiadomość, iż po wielu miastach znajdują się w znacznym obiegu oberznięte i w kwasach wymaczane dukaty, tudzież wytarta srebrna drobna moneta, starego i nowego stępla, i że zbywanie takich pieniędzy stanowi szczególnego rodzaju przemysł, zachęcany nadewszystko przez wekslarzy, którzy przyjmując wytartą zdawkową monetę, z powodu niemożności jéj wydawania w takiéj cenie jaką sami naznaczą, ciągną z tego korzyści, a ubogie klasy ludności narażone są na uszczerbki i straty, i z tych powodów obieg srebrnéj i nieważnéj złotéj monety w St. Petersburgskiéj gubernji został wstrzymany. W skutek tego pozwala się każdemu kto posiada takową monetę, złożyć ją do kasy powiatowéj dla wymiany; wekslarze zaś, jako główni sprawcy utrzymywania w publicznym obiegu niedobréj monety, zostali zobowiązani rewersami, ażeby wszelką znajdującą się u nich obecnie wytartą i nieważną monetę, również dla wymiany składali do kasy powiatowéj w terminie do 1-go listopada, i żeby na przyszłość podobnéj monety w żadnym przypadku nie przyjmowali, i sami w obieg nie puszczali, pod obawą w razie przeciwnym oddania ich pod sąd; pilnowanie zaś nad ścisłém wszystkiego tego wypełnieniem polecone zostało miejscowym policyjnym i publicznym władzom. Rząd gubernjalny objaśnia przytém, że za wytartą monetę uważa się ta, na któréj znaki zupełnie się zgładziły z obu stron, lub z jednéj całkowicie, a z drugiéj z małemi ostatkami wyobrażenia stępla; że srebrna moneta opiłowana, przekłóta, oberznięta i wytarta, będzie przyjmowana w kasach na wymianę nie inaczéj, jak za należytém dodaniem do wagi lub dopłatą, w stosunku do brakującéj ilości metalu, że w terminie wskazanym na wymianę przez wekslarzy monety srebrnéj, ministerstwo skarbu uznaje również stosownem dozwolić wymianę złotéj niedoważającéj monety, podobnież z dodatkiem do wagi lub dopłatą, lecz jedynie w kasach miast gubernjalnych, które zaopatrzone są w potrzebne ku temu szalki i wagi; po upływie zaś takowego terminu złota moneta będzie przyjmowana w kasach jedynie w wypłatach i nie inna jak mająca przepisaną wagę, z drobną, przez prawo dopuszczaną różnicą, na wymianę zaś, nawet z dodatkiem do wagi, przyjmowaną nie będzie, oraz że wszystko, co się niniejszém obwieszcza, stosuje się wyłącznie do monety złotéj i srebrnéj Rosyjskiéj, a nie żadnéj zagranicznéj.“

Podług gazety *Kaukaz*, na dniu 17 (29) lipca nie było już w Tyflisie ani jednego chorego na cholerę. Od dnia 10 (22) do 17 (29), 38 osób zachorowało na tę niemoc, z których 28 umarło, a 19 wyzdrowiało.

Dnia 14 lipca, przechodził przez Niższy-Nowgorod transport ze złotem i srebrem, z fabryk Koływano-Woskresieńskich; składa się on z ośmiu wózków, w których znajduje się: złota 10 pudów, 19 funtów, 80 zołotników, 48 dol; srebra zaś 143 pudy, 29 funtów, 3 zołotniki. Transportowi towarzyszy radzca dworu *Doniewicz.*

Wiadomości miejscowe.

JW. rzeczywisty radzca stanu doktór *Diefenbah*, przybył w dniu dzisiejszym z Prus do Warszawy i mieszka pod nr. 389 przy ulicy Krakowskie - Przedmieście.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 356, wyjechało 280.

Radzca kolegjalny *Jarocki*, sztabs - lekarz kancelarji sekretarza stanu i komisji przyjmowania próśb, rozstał się z tym światem.

W dniu onegdajszym Dorota *Sierbiscina* żona stróża lat 40 mająca, nagle zmarła. — W tymże dniu Walenty *Slusarczyk* służący lat 40 liczący, pod nr. 1624 zamieszkały, nagle życie zakończył. Ciała zmarłych do decyzji sądu w miejscach zgonu zabezpieczono.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Pannie pełnoletniéj* przywołana JPani Estella i JP. Jasiński; po *Angliku* JP. Żółkowski; po *Apetycie i zalotach* JP. Jasiński.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Boltzer Jan kup. z Kielc nr. 1359, Bilczyński Lud. ob. z Włocławka nr. 556, Cybulski Fran. ob. z Ojcowa nr. 161, Domański Maur. ob. z Wierzchowy nr. 584, Domański Damazy ob. z Zalesia nr. 556, Domaniewski Apolinary ob. z Ostrowa nr. 603, Ebert Antoni ob. z Piotrkowa nr. 476, Faliński Lud. ob. z Kozłowa nr. 625, Janicki Stan. urzęd. z Czech nr. 2690, Jasiukowicz Ant. ob. z Myszkowic nr. 601, Izbiński Kazim. ob. z Zaborowa nr. 601, Krasowski Flor. lekarz z Mławy nr.

625, Kotkowski Mar. ob. z Bodruchowa nr. 625, Lebelt Bogumił ob. z Zgierza nr. 603, Martynow Anastazja żona radzcy stanu z Buska nr. 1324, Polkowski Józef ob. z Łowicza nr. 625, Potkański Lud. ob. z Igań nr. 1348, Rupert Kar. kup. z Wrocławia nr. 634, Radziński Józ. ob. z Glinek nr. 2680, Reinschmidt Józ. ob. z Czyszkowa nr. 487, Sarnecki Wojc. ob. z Hrubieszowa nr. 2680, Starzyński Leop. ob. z Woli Adamowéj nr. 500, Smoliński Bonif. ob. z Rosji nr. 608, Trąbczyński Adam ob. z Broczy nr. 556, Zieliński Antoni ob. z Bartnik nr. 625, Zabołocki Wasili jen.-maj. z Humla nr. 1259.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bontani Józef ob. z nru 1314 do Królewca, Cybulski Feliks ob. z nru 584 do Prasnysza, Dobiecki Mat. ob. z nru 601 do Lisowic, Fuchs Fran. kup. z nru 467 do Austrji, Jerin Aleks. ob. z nru 560 do Bendzina, Kuniński Józef, ob. z nru 593 do Krakowa, Komorowski Antoni ob. z nru 603 do Niewiadowa, Kastersi Jul. ob. z nru 49 do Wielunia, Kaczorowski Win. ob. z nru 500 do Ostrołęki, London Szym. kup. z nru 1790 do Prus, Lewiński Herman kupiec z nru 619 do Włocławka, Łubieński Leon hr. z nru 1066 do Łowicza, Łaszcz Lud. ob. z nru 418 do Petersburga, Ostrowski Konrad ob. z nru 603 do Konar, Rytel Wal. ob. z nru 500 do Kownat, Radziwiłł Zygmunt książę z nru 413 do Czemierników, Szybiński Lud. mecenas z nru 587 do Wieliszewa, Szypowski Antoni ob. z nru 556 do Boguszyc, Strogonów Paweł sekr. koleg. z nru 613 do Petersburga, Tarnowski Grzegorz radzca stanu z nru 1346 do Kijowa.

Rozmaitości.

MIŁOŚĆ I HAŃBA.

(Dokończenie.)

„Nie, nie, po tysiąc razy nie!...“ zawołał młody oficer z wściekłością tém gwałtowniejszą, im dłużéj była tłumioną. „Pan się mylisz... dama która z nami jadła obiad, nie nazywa się wcale Adelaida Moran... Powiedz mi pan.... albo raczéj nic mi nie mów; poczekaj tylko przez pięć minut.“

Po tych wyrazach Duvivier wyskoczył z sali pozostawiając nieznajomego w nadzwyczajném zadumieniu nad skutkiem jaki jego opowiadanie zrządziło. Nim jeszcze pięć minut upłynęło, nieznajomy podróżny na wezwanie młodego oficera, udał się do jego mieszkania. Wprowadzony przez służącą, do małéj sali, spostrzegł Juljusza który blady, zmieniony, z trudnością potrafił się utrzymać na nogach. Nieszczęśliwy wskazał mu ręką krzesło; sam zaś pobiegłszy do drzwi, zamknął je na klucz i włożył go do kieszeni. Tak dziwne postępowanie Juljusza zaczęło mocno niepokoić nieznajomego, który rzucił na około siebie ciekawe spojrzenie. Na stole leżał przedmiot jakiś, którego rozpoznać nie mógł przykryty chustką; na drugim jego końcu przy kałamarzu arkusz papiéru, na którym świeżo parę wierszy napisano. W głębi były drzwi zamknięte, prowadzące jak się zdaje do sypialnego pokoju, z resztą nie dostrzegł nic takiego, coby w nim obawą wzniecać mogło. Przez kilka chwil Juljusz walczył sam z sobą, jak gdyby chciał pokonać wzruszenie i przywołać na pomoc całą swą energię; potém podnosząc chustkę, która przykrywała parę pistoletów, rzekł doń tonem poważnym:

„Mości panie, ten pokój stanie się teatrem twojéj lub mojéj śmierci... Ani słowa... albo natychmiast zginiesz z mojéj ręki. Dama, z któréjśmy razem obiad jedli, jest moją żoną. Jeżeliś ją niegodnie spotwarzył, jeżeliś nazwisko jéj niesprawiedliwie wmięszał do historji morderstwa i kradzieży, przysięgam na Boga, że ztąd żywym nie wyjdziesz. Lecz przeciwnie,“ dodał głosem ponurym poskramiając najgwałtowniejsze wzruszenie, „jeżeliś prawdę powiedział, daję ci moje słowo honoru, że nie masz powodu obawiać się mojéj rozpaczy. Nie odpowiadaj mi. Ta chwila roztrzygnie nasze losy.“

To powiedziawszy Duvivier otworzył drzwi w głębi znajdujące się, wszedł do drugiego pokoju i wkrótce pojawił się znowu prowadząc za rękę swą żonę.

„Pani“ rzekł doń ponuro „odkryj swe ramiona, proszę cię.“

Młoda kobiéta zadrżała, i twarz jéj powlokła się śmiertelną bladością.

„Boże!....“ wyjąknęła niezrozumiałym głosem „cóż znaczy podobne postępowanie?“

„Chciéj pani być posłuszną.... natychmiast.“

„Łaski!.... błagam cię!.... nie jesteśmy sami!“

„Ah!... pani odmawiasz... a więc potrafię sam wykryć tę straszną tajemnicę.... muszę zawstydzić tego człowieka, albo.... umrzeć.“

I przybliżywszy się do swéj żony, jedném szarpnięciem ręki, rozdarł kołnierzyk i stanik jéj sukni; jedno spojrzenie było dostateczne.

Na śnieżnéj białości ramionach jego żony, wyryte były krwawe litery żelazem katowskim, wieczny, niezatarty dowód zbrodni o które nieznajomy ją oskarżył. Zadrżał... rysy jego na chwilę wykrzywił szatański uśmiech; lecz wkrótce stłumił gwałtowne wzruszenie,

rzucił klucz od drzwi nieznajomemu, mówiąc doń z pośpiechem:

„Wychodź pan, wychodź ztąd natychmiast; gdyż lękam się, ażeby mi nie przyszła pokusa zerwania danego słowa. Możebym lepiéj uczynił, gdybym ci na zawsze usta zamknął; lecz przyrzekłem darować ci życie. Wychodź, wychodź ztąd! raz jeszcze powtarzam.“

Nieznajomy nie dał sobie dłużéj powtarzać tego rozkazu. Opuścił z pośpiechem pokój; lecz nim zdążył jeszcze zejść ze schodów, wystrzał z pistoletu zatrzymał jego kroki. Wezwawszy pomocy obecnych osób biegł z niemi do mieszkania młodego oficera; lecz w téj chwili drugi strzał rozległ się w powietrzu, a potém dał się słyszéć upadek jakiegoś ciała na ziemię, i nagle nastała grobowa cisza. Przytomni otworzywszy drzwi wbiegli razem do pokoju, lecz w téj chwili wydawszy okrzyk zgrozy i przerażenia, zatrzymali swe kroki. Dwa trupy leżały na ziemi nurzając się we krwi. Duvivier strzelił sobie w głowę, żonę zaś swą trafił w serce, jak gdyby się lękał zeszpecić jéj piękności.

Okropne jest rozwiązanie téj historji, lecz w tém miejscu należy dodać okoliczność, która je czyni jeszcze straszniejszém. W kilka miesięcy po sromotném ukaraniu Adelajdy Moran odkryto niezawodne dowody jéj niewinności; przekonano się, że Wiktor Rossert dowiedziawszy się, iż stał się spólnikiem niegodziwéj potwarzy rozsiewanéj przez wzgardzonego jéj kochanka, z rozpaczy sam się otruł. Przed śmiercią zrobił testament, w którym zapisał cały swój majątek pannie Moran. Nieszczęśliwa dziewica została uznaną niewinną i na wolność wypuszczoną. Lecz pragnąc tém bardziéj zatrzéć pamięć nieszczęsnéj okoliczności, która stała się powodem jéj tragicznéj śmierci, żądała i otrzymała pozwolenie zmiany nazwiska. Przyjaciel Rosserta, który odkrył przed Juljuszem Duvivier niezasłużoną karę jego żony, w skutku długiego pobytu za granicą nie wiedział o wykryciu jéj niewinności. Tak więc piękna Szwajcarka zginęła ofiarą okropnéj fatalności, a jedyny błąd który popełniła był ten, iż nie miała odwagi wyznać przed człowiekiem którego kochała okoliczności mogącéj oddalić go od niej.

Doniesienia.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.— W miesiącu grudniu r. z., w szynku piwa bawarskiego pod nr. 451 utrzymywanym, znaleziono rs. 15. Wzywa się więc osobę poszkodowaną, ażeby po odebranie zgłosiła się do biura policji tutejszéj. — Nr 58973.

W dniu 15 (27) sierpnia r. b., o godzinie 9-éj z rana, w Warszawie na placu głównym rynek Starego-Miasta zwanym różne meble i miedź: — w tymże dniu i na tymże miejscu, o godzinie 3-éj z południa różne meble machoniowe;— w tymże dniu o godzinie 11-éj z rana przy ulicy Miodowéj pod nr. 484, różne meble machoniowe i t. p. wszystkie w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.—*Zakrzewski.*

Prawnie zajęte ruchomości jako to. komoda, krzesła, fotele, łóżka, koń i t. p., w Warszawie przy ulicy Nowy-Swiat, pod nr. 1247;— w dniu 15 (27) sierpnia r. b., o godzinie 5-éj z południa, przez publiczną licytację sprzedanemi będą.—Grzegorz *Zawadzki*, komornik.

Na żądanie wdowy i sukcesorów ś. p. Michała Gostomskiego, sprzedane będą na dniu 18 (30) sierpnia r. b., od godziny 3-éj po południu, w domu pod nr. 519 przy ulicy Podwal położonym, przez licytację przed podpisanym rejentem odbyć się mającą, ruchomości do spadku tegoż ś. p. Michała Gostomskiego należące.— *Jasiński*, rejent kanc. ziem. gub. War.



DOM w Pradze przy ulicy Targowéj pod nr. 158, i folwark Popowo-Borowe w okręgu Pułtuskim o mil 5 od Warszawy położony w drodze działów z mocy wyroku trybunału tutejszego przed delegowanym W. Ciechorskim sędzią, w miejscu posiedzeń trybunału przy ulicy Długiéj nr. 549, ostatecznie w dniu 16 (28) sierpnia r. b., o godzinie 4-éj z południa sprzedane zostaną. O warunkach powziąść można wiadomość u Lipińskiego adwokata jako sprzedaż popierającego pod nr. 539, przy ulicy Kapitulnéj mieszkającego i u pisarza wydziału 4-go. Licytacja domu w Pradze rozpocznie się od sumy rs. 959 kop. 16, a folwarku Popowo-Borowe od rs. 2005 kop. 86, jako od wartości do 2/3 części wyrokiem zniżonej.

MAMKA zdrowa, młoda, z pokarmem młodym, opatrzona w dobre świadectwa, jest potrzebną pod nr. 377, na Krak.-Przed. Wiadomość powziąść można u stróża Kaspra.

W domu nr. 770 przy ulicy Elektoralnéj, zwanym pod zegarem, są do najęcia od S-go Michała r. b., następujące MIESZKANIA: sklep z mieszkaniem obszernem na handel korzenny, cukiernię, szynk piwa lub tym podobny proceder, toż mieszkanie może być wynajęte i na prywatne i składać się będzie z 4-ch pokoi i kuchni, oraz jest mniejsze mieszkanie z 2-ch pokoi składające się, w tymże domu.

Dziś i jutro w OGRODZIE ROŻ w Aleach, grać będzie orkiestra pod dyrekcją p. *Majera* artysty muzycznego z Berlina.

Dziś i w sobotę, w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1-szém piętrze, JPan *Kurząłkowski* z towarzyszeniem fortepianu i fagotu będzie wykonywał rozmaite sztuki najcelniejszych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. obok poczty w domu dawniéj Baroka nr. 420, grać i śpiewać będą panny *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 632 wprost domu Stejnkielera, grać będzie kwartet *Wolfa*, przytem 9cio-letnia dziewczynka na słomianym instrumencie grać będzie rozmaite sztuki.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Dziś, na żądanie: *Divertissement tancerskie.* 1-szy akt *Napoju miłosnego. Wesele w Ojcowie.* W napoju miłosnym p. Szczepkowski przedstawi rolę *Nemorina.*— Jutro, *Lukrecja Borgia.*

Dziś z rana ciepła stopni 11, wczoraj w poł. ciepła stop. 19. Wysokość wody na Wisle stop 2 cali 11.